

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach	2,65 "
Na poczcie, już z odnośniami	2,89 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na poczcie, już z odnośniami	8,67 "

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 16 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guidnach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowe ogłoszenia — — — — — się nie gwarantuje. — — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sreda: Doroty, p. m., Tytusa b. w.
Czwartek: Romualda op., Ryszarda

CHOJNICE, czwartek, dnia 7. lutego 1929 r.

Słońca wschód 7.37 zachód 16.53
Księżyc wschód 6.11 zach. 13. 0

W państwie niebieskiego smoka nadal panują: chaos i anarchja

Chaos i anarchja nadal panują w „zjednoczonych” Chinach. Ogólny poziom bezpieczeństwa i porządku obniżył się rozpaczliwie w związku z „wyzwoleniem” się Chin z pod wpływów europejskich i usunięciem hegemonji mandzurskiej na rzecz zwycięskiego południa. Pustka skarbu uniemożliwia demobilizację wojsk, których utrzymanie obciąża znowu nadmiernie skarbu, wytwarzając błędne koło. Dotychczas zdemobilizowani bez wypłacenia żołdu i bez możności dostarczania im pracy w warunkach spowodowanego upadkiem życia gospodarczego bezrobocia kilkaset tysięcy żołnierzy stali się bandytami. Południowy zachód państwa w wyniku krwawej wojny, a właściwie masowej rzezi domowej Chińczyków imahometan wyludnił się w dosłownym tego wyrazu znaczeniu.

Syn Czang - Tso - Lina poddał się ostatecznie rządowi centralnemu w Nankinie, by w ten sposób uniknąć konieczności poddania się żądaniom protektorów japońskich, domagających się na podstawi traktatu z roku 1915 koncesji na budowę kolei i eksploatację gospodarczą olbrzymich obszarów tego żyznego kraju. Próba zniweczenia tego poddania drogą spisku generalskiego, skończyła się niefortunnie, bo rozstrzelaniem nieomal bez sądu pretendentów do władzy dyktatorskiej. Obecnie więc Japonia musi się liczyć z odsyłaniem jej żądań do Nankinu, jako zwierzchniej władzy dyktatora mandzurskiego. Japonia zresztą tak łatwo nie da za wygraną.

Z drugiej strony protekcja japońska nie tylko pożądana jest dla bezpieczeństwa interesów europejskich w Mandzurji, której ona tylko poręczyć może zachowanie względnej praworządności i uni knięcie anarchji ogólnochińskiej. Potrzebuje jej bowiem rząd mukdeński dla sparaliżowania zakusów moskiewskich. W tym wypadku rząd mukdeński zachowuje się nawet dość agresywnie, dążąc wszelkimi środkami do zapewnienia sobie faktycznej kontroli nad koleją południowo - chińską, oraz do opanowania będącej jej własnością centrali telefonicznej w Charbinie.

W wyniku tego nastąpiły protesty sowieckiej na podstawie udziału Rosji w majątku i administracji tej kolei, poparte groźbą mobilizacji oddziałów zabajkalskich. W Mukdenie jednak kpią sobie z protestów moskiewskich, orientując się doskonale w słabości gospodarczej i militarnej czerwonogłowego niedźwiedzia, oraz pewni na wszelki wypadek pomocy Japonji, która chętnym okiem patrzy na wypieranie Rosji z Mandzurji i do interwencji zbrojnej ze strony Sowietów nigdy, pod groźbą wojny, nie dopuści. Koleje mandzurskie mają tak ważne znaczenie dla handlu japońskiego sprowadzającego z Mandzurji produkty rolne, że w Tokio zdecydowani są w tym wypadku cokolwiek pomiędzy młotem i kowadłem.

Rosja jest więc raczej zainteresowana w szukaniu ugody z Japonją, chociażby kosztem ustępstw, aniżeli w samodzielnych a bezowocnych utarczkach dyplomatycznych z Chinami, próba opanowania których przy pomocy ich rewolucyjnego zwołania skończyła się takim fiaskiem dla „wspólnaomyślnych” czerwonych aliantów nacjonalizmu chińskiego.

Obrazkiem ilustrującym anarchję chińską, jest odrzucenie przez burmistrza Pekinu próby korpusu dyplomatycznego i wyasygnowanie wymaganej traktatami sumy na uporządkowanie ulic w dzielnicy poselskiej i żądanie jego pod adresem rządu w Nankinie, by postarał się on czempredziej o zniesienie eksterytorjalności poselstw, godzących podobnymi pretensjami w suwerenność Chin.

45-te posiedzenie Sejmu szybko załatwia budżet

Minist. Komunikacji i Rolnictwa w ogniu dyskusji

Warszawa 5. 2. (radjo.) 45-te posiedzenie Sejmu obejmowało debaty nad budżetem Ministerstwa komunikacji.

W dyskusji przy czytaniu budżetu wywiązała się polemika nad sprawami gospodarki kolejowej przyczem część mówców sprzeciwiała się wnioskowi rządu o podwyższenie taryfy towarowej.

Mówcy z Be - Be wskazywali że taryfa w Polsce jest bardzo niska w stosunku do taryf zagranicznych.

Poseł Kornicki z Klubu Narodowego, domagał się uznania wniosku oszczędnościowego w sumie 90 milionów, które użyte powinny być na podwyżkę uposażenia i domaga się pragmatyki dla urzędników i pracowników kolejowych. Podnoszą no następnie zarzuty w sprawie nadużyć kolejowych.

Po dyskusji zabrał głos Minister Kühn, który wyjaśniał poszczególne zarzuty, wyjaśnił sprawę nadużyć, które były raczej fikcyjnym niż realne, o

raz wyjaśnia kwestję oszczędności i sprawę uposażenia. Po wyjaśnieniach przystąpiono do dyskusji nad budżetem Min. Rolnictwa.

Warszawa, 5. 2. (radjo.) Na popołudniowym posiedzeniu Sejmu debatowano nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa.

Poseł Czapski (partja chłopska) w dyskusji poruszył sprawę meljoracji oraz kredytów dla chłopów zaznaczając, że dochody z ziemi starczą ją zaledwie na pokrycie proc. i częściowo na pokrycie podatkowe.

Minister zaznaczył, że kredyty dla Banku Rolnego wyniosły w roku 1928. 674 miliony zł, co jest faktem, iż żaden bank w Europie nie rozporządza takimi kredyt. roln. Wreszcie wyjaśnił Minister, że w roku 1928 rozparcelowano 936 tysięcy hektarów ziemi między chłopów.

Na tem dyskusję odroczone do dnia 6-go bm. do godziny 10-ej rano.

Litwinow zajął jego miejsce

Cziczerin „poszedł w duraki”.

Moskwa, 5. 2. (radjo.) Zamierzona podróż dyplomatyczna komisarza Cziczerina do Konstantynopola i Angory, mająca stanowić demonstrację porozumienia sowiecko - tureckiego, została odwołana, mimo, iż zapowiedzi tej podróży ukazywały się w prasie sowieckiej codziennie.

Komisarz Cziczerin pozostanie jeszcze w ciągu kilku tygodni w Niemczech, poczem uda się na dalszą kurację na południe.

Świadczy to, iż komisarz Cziczerin jest już faktycznie zupełnie usunięty od pracy w komisariacie ludowym do spraw zagranicznych, kierowanym niepodzielnie przez Litwinowa (starszego.)

Blisko 5 milionów bezrobotnych w Rzeszy niemieckiej.

Berlin, 5. 2. (radjo.) Według doniesień „Vorwärtsu” liczba bezrobotnych wynosi 3.154.000 osób. Jak wiadomo statystyka oficjalna podaje tę liczbę na około 2 milj. Jednak zdaniem dziennika należy jeszcze dorzucić 750 tys. robotników, którzy nie otrzymują zasiłków pieniężnych i którzy nie są objęci statystyką oficjalną oraz 750 tys. robotników, którzy pracują tylko częściowo w przemyśle.

Lindbergh

sekretarzem departamentu lotnictwa.

Londyn, 5. 2. (radjo.) Donoszą z Waszyngtonu w formie pogłoski, że gubernator generalny Stanów Zjednoczonych na wyspach Filipińskich Henryk L. Stimson miał otrzymać od Hoovera propozycję objęcia stanowiska jednego z pod sekretarzy stanu w nowym rządzie amerykańskim. Stimson miał przyjąć propozycję. Jako sekr. departam. lotnictwa, ma być mianowany przez Hoovera słynny Lindbergh.

Mimo represji

Primo de Riwerze się chwieje

Powstanie w Hiszpanji.

Berlin, 5. 2. (radjo.) „Vosische Zeitung” podaje z Hiszpanji, że w całym kraju podnoszą się energiczne protesty przeciwko Primo de Riwerze domagające się jego ustąpienia.

W kilku miejscowościach doszło do ostrych walk między oddziałami powstańcami, składającymi się z ludności a wojskiem wiernym rządowi. Jest wielu rannych i zabitych. W całym kraju ludność zbroi się i organizuje w oddziały powstańcze popierane przez załogę garnizonów zrewoltowanych.

Ciekawe wynurzenia

Minister skarbu w Niemczech jest marjonetką w ręku generalnego dyrektora banku Rzeszy.

Berlin, 5. 2. (radjo.) Ciekawe szczegóły podaje radjo berlińskie, z dyskusji jaka toczyła się w Reichstagu.

Mianowicie, w czasie debat nad sytuacją gospodarczą, jeden z posłów centrowej grupy politycznej, przytaczając wiele poważnych przykładów, oświadczył publicznie na posiedzeniu plenum Reichstagu, że minister skarbu jest faktycznie nie gospodarzem skarbu lecz marjonetką w rękach generalnego dyrektora banku Rzeszy, który jest mężem zaufania grupy politycznej.

Otwarte to oświadczenie najlepiej charakteryzuje stosunki w obecnym rządzie niemieckim.

Częściowo zlikwidowany

Strajk tramwajowy w Lipsku

Berlin, 5. 2. (radjo.) Według wiadomości nadeszłych z Lipska, trwający tam od kilku dni strajk pracowników tramwajowych, częściowo zlikwidowano. Dziś o godzinie 1-ej w południe stanęli do pracy pracownicy warsztatowi i mechanicy, obsługa zaś wozów tramwajowych prowadzi jeszcze pertrakcje, istnieje jednak nadzieja, że do wieczora strajk zostanie zupełnie zlikwidowany.

Najazd wilków na Brzeziny Śląskie

Dwa z nich padły trupem z rąk policjantów.

Katowice, 5. 2. (radjo.) Właściciele żywego inwentarza w Brzezinach Śląskich w godzinach rannych dnia wczorajszego poruszeni zostali niemiłą wiadomością o pojawieniu się w obrębie wsi stadka zgłodniałych wilków, szukających upoczywiewo żeru w zagrodach wiejskich.

O pojawieniu się wilków dano znać posterunkowi policji w miejscu, jak również zaalarmowano okoliczne posterunki policyjne w Kamieniu i Wielkiej Dąbrówce, z których wyruszyły na obławę patrole policyjne.

Biorący udział w obławie natknęli się na stadko wilków na terenie młyna nad Brynicą, w pobliżu kop. Andaluzja. Stadko to było już po obfitem śniedaniu, na które złożyły się kaczki, gęsi i kury, właściciela młyna.

Zbliżającą się obławę, wilki powitały groźnym warczeniem. Jednakże już pierwsze strzały wznieciły popłoch wśród wilków, a następne — dwa z nich położyły trupem na miejscu od obławy. Ustalono że wilki wyszły z lasów od strony Wojskowie Komornych.

W obławie brało udział około 40 policjantów.

Cały Berlin nie może wyjść z podziwu nad najzuchwalszą i najoryginalniejszą sprawą kryminalną jaka się wogóle w tem mieście wydarzyła

Włamywacze, którzy obrabowali skarbiec banku Towarzystwa Dyskontowego zadali policji berlińskiej niezwykle trudną zagadkę do rozwiązania. Policja mimo całonocnej pracy i poszukiwań na miejscu rabunku, nie zdołała znaleźć żadnego śladu po włamywaczach. Z tak niezwykłą zręcznością i ostrożnością pracowali włamywacze. Nie zdołano nawet stwierdzić, ile osób brało udział w kradzieży, ani ile czasu zajęła włamywaczom krecia robota, którą dowiedli, iż są pierwszorzędnymi mistrzami w swoim zawodzie. Ganek podziemny, którym włamywacze wtargnęli do skarbcza, wskazuje na najdoskonalszych fachowców, biegłych w wszelkiego rodzaju pracach ziemnych murarskich, technicznych, niezwykle zręcznie operujących aparatami tlenowymi biegłych wreszcie w sprawach giełdowych i finansowych, czego dowodzi wybór papierów wartościowych i klejnotów.

Fachowcy jednogłośnie orzekli iż włamanie to jest najzuchwalszą i najoryginalniejszą sprawą kryminalną, jaka kiedykolwiek wydarzyła się w Berlinie.

Plan włamywaczy był w zasadzie bardzo prosty, nie zwykle trudny natomiast w wykonaniu. Włamywacze, przystępując do dzieła, musieli się liczyć z tem, iż najwyżej 20 procent przemawiało za tem, iż plan się uda. Policja nie mogła wyjść z podziwu nad dziełem, jakiego włamywacze dokonali. Przedewszystkiem wzbudza podziw ganek podziemny o długości 3 m. szerokości 1 m. i wysokości 2.5 m. Ganek wymagał kilkunastodniowej kreciej roboty. Olbrzymią ilość ziemi należało w tym celu wydobyć i usunąć tak, aby nikt nie zauważył przygotowań. Należało ominąć rury gazowe i przewody elektryczne, aby ich nie uszkodzić i nie spowodować krótkiego spięcia w domach pobliskich lub nie narazić się na zatrucie gazami lub na wybuch. Musiano przeb. gruby mur, ścianę

zewnątrzną domu, grube płyty stalowe musiano umiejętnie wylać lub rozciąć. Wszystko to wykonano z taką dokładnością i precyzją, robota była tak „czysta”, iż w zachwyty wprawia wszystkich. Cała prasa berlińska nie znajduje dość słów podziwu dla sprawności i wszechstronnych zdolności włamywaczy. Gdy już wykopano ganek podziemny, pozostała część pracy była zabawką.

Do ukończenia dzieła przystąpili włamywacze wtrosobę o 2 popołudniu. Właściwy skarbiec zamykały ciężkie drzwi, zabezpieczone na 34 najróżniejsze sposoby. Włamywacze załatwili się z nimi szybko i sprawnie i kilku zręcznymi chwytami usunęli i tę ostatnią przeszkodę z drogi. poczem z całym spokojem zabrali się do przeszukiwania szafostów. Safest po safesie otwierano i przeszukiwano z drobiazgową dokładnością, bez pospiechu. Włamywacze mieli przecież czas, całą noc, całą niedzielę i ewentualnie noc na poniedziałek. Samo otwieranie nie przedstawiało żadnych trudności i odbywało się bez głośniejszych szmerów. Tak przeszukano więc 153 safesów. Akcje rzucano w kąty na jeden stos, wiedziano, że nie można ich spieniężyć. Także srebrne przedmioty pozostawiono, ze względu na ich wagę a stosunkowo małą wartość. Nato miały gotówka, złoto, brylanty, szlifowane i nieszlifowane i inne klejnoty, znalazły łaskę w oczach włamywaczy i zmieniły właściciela.

Straty nigdy nie będzie można ani w przybliżeniu obliczyć, gdyż niema kontroli nad przechowywanymi przedmiotami. Mówi się o czterech do pięciu milionów marek, przypuszczają jednakże, iż straty są jeszcze znacznie wyższe.

Bank nie odpowiada w tym wypadku za kradzież i za poniesione straty swych klientów.

Za pochwycenie włamywaczy wyznaczył bank 20.000 marek nagrody.

Brak należytej opieki nad warjatami

Umysłowo chory odcina niewinnemu człowiekowi głowę i spaceruje z nią po ulicach miasta.

W sobotę dnia 2 bm. o godz. 7-mej rano zatrzymali dwaj posterunkowi na ulicy w Jarosławiu osobnika, cudacznie ubranego w kapeluszu, na którym widniały dwie deseczki z cyframi rzymskimi I i X. Ubranie jego obciekało krwią. Przeprowadzona rewizja wykazała, że w torbie owego osobnika znajdowała się ociekająca krwią ucięta głowa.

Śledztwo ustaliło, że osobnikiem owym jest 27-letni wyrobnik Leon Szyja, dwukrotnie wypuszczony z zakładu psychiatrycznego w Kulparkowie, jako nieszkodliwy umysłowo chory. Szyja uzbroił się w łom żelazny i przyszedł do domu zarobnika Adama Knappa przy ulicy Parnej. Którego zastał przy wygartywaniu popiołu z pieca Szyja łomem uderzył w głowę Knappa, a gdy ten upadł, pchnął go nożem, wreszcie podjął obok stojącą siekiere i Knappowi odrąbał głowę. Głowę zapakował do worka i wyszedł z tem na miasto.

Zapytywany na posterunku dlaczego to uczynił odpowiedział, że Knapp oskarżał jego ojca o kradzież i że Michał Archanioł kazał mu ściąć głowę ponieważ w niej siedzi szatan.

Jest to jeden przerażający przykład więcej braku dostatecznej opieki nad choremi umysłowo. Jak wiadomo jednak, rząd wyasygnował już znaczne sumy na budowę całego szeregu zakładów psychiatrycznych.

Pracą i jeszcze raz pracą

Ameryka zdobywa swój dobrobyt.

Departament handlu w Waszyngtonie podaje ciekawe dane o wzroście bogactwa narodowego w Stanach Zjednoczonych.

W ciągu ostatnich lat 50-ciu bogactwo to wzrosło 7 krotnie, podczas gdy płace wzrosły 3 krotnie a ludność wzrosła więcej, niż dwukrotnie.

Depozyty indywidualne, składane w bankach amerykańskich w porównaniu z rokiem 1880, wzrosły 24 razy, i przedstawiały w końcu r. 1927 olbrzymią sumę ogólną 320 miliardów dolarów. Wywóz amerykański 50 lat temu składał się blisko w połowie (47 procent) z produktów żywnościowych. W r. 1927 procent ten spadł do 18-tu. Wywóz wyrobów włókienniczych podskoczył z 15 proc. do 42 proc. całego wywozu. Przywóz produktów żywnościowych w ciągu lat 50-ciu spadł z 40 proc. do 23 proc.

Kilkanaście milionów marek

zdefraudowali kankierzy niemieccy.

Berlin, 4. 2. (radio). „Vossische Ztg.” donosi, że suma nadużyć, popełnionych w Banku Loewenberga, w które zamieszany jest bankier Sachs, dochodzi do kilkunastu milionów marek. Straty banków niemieckich są podobno mniej znaczne, natomiast banki zagraniczne poniosły bardzo znaczne straty.

Niezwykle urodziny.

Dwoje zdrowych bliźniąt przyszło na świat w płonącym domu.

W Casville w Wisconsin (Stany Zjednoczone) wybuchł gwałtowny pożar pewnego domu. Podczas gdy straż pożarna starała się walczyć z ogniem, równocześnie właścicielka domu urodziła dwóch silnych, zdrowych chłopców. Przywołany na pomoc lekarz wtargnął do płonącego domu mimo niebezpieczeństwa i z zimną krwią spełnił swe obowiązki. Po odbytych porodzie, lekarz zawiadził bliźnięta w wełniane chusty i polecił przynieść matkę i dzieci do składu jarzyn w domu pobliskim. W krótkim czasie dom spłonął doszczętnie.

Namiętność sportu u anglików

Wesołe anegdotki o umierających babciach i ciotkach

W prasie londyńskiej pojawiają się od czasu do czasu zabawne anegdoty na temat... zastraszającej śmiertelności dalszych i bliższych krewnych w dniach wielkich uroczystości sportowych. Ciotki i babcie odgrywiają w angielskim życiu sportowym rolę niepoślednią, choć tylko bierną. W dniach w których odbywają się znacznie szersze rozgrywki sportowe, każdy handlowiec, bankowiec, pracownik tych niezliczonych setek biur, za pełniących śródmięście Londynu, od samego rana przemyśla, którą to babkę czy ciotkę uśmiercić — oczywiście tylko w rozmowie z szefem — aby w ten sposób uzyskać zwolnienie z pracy na krytyczne popołudnie. Gdyby w dniu wielkich regat Oxford — Cambridge miało się odbyć w Londynie tyle pogrzebów, ile nazapowiadano po biurach i bankach — mówiono w dzień później na giełdzie — to cały Londyn okazałby się o połowę za mały, aby dostarczyć ludzi na kondukt pogrzebowe, licząc po 20 osób na każdy kondukt.

Wymówka o pogrzebie ciotki, babci, dziadka czy wuja zdobyła już sobie pewnego rodzaju prawo obywatelskie, i stała się tak konwencjonalną jak zwyczaj handlowy, czy towarzyski. Anegdoty zaś na ten temat są często doskonałe.

Pewien praktykant biurowy prosi o zzwolnienie na popołudnie z powodu pogrzebu babki. Szef przypomina sobie dokładnie, że młodzieniec pogrzebał już obie swe babki: jedną z powodu meczu krokietowego z Australją, drugą podczas finału puhar Davisa. Praktykant jednak nie stracił rezonu: Dziadek ożenił się powtórnie i teraz umarła mu druga żona.

Pewna wielka firma londyńska wywiesiła w biurach swych następujący plakat:

„Prośby o zwolnienia na popołudnie z powodu pogrzebu babek (dziadków i innych krewnych wstępnych) należy składać najpóźniej do godz. 10 dnia poprzedzającego mecz piłkarski, na ręce kierownika biura”.

Pewien bank wydał następujące zarządzenie:

Ladne wychowanie

Pod opieką rządu sowieckiego

dzieci kształcą się na złodziejl.

W Moskwie, na Szabołowce, obok Sierocego zaułku znajduje się „dom pracy” dla małoletnich przestępców.

„Dom Pracy” odwiedzają różni przyjezdni dziennikarze i cudzoziemcy, wyrażając niepowstrzymane pochwały na cześć racjonalnej opieki Sowietów nad młodocianymi przestępcami, wielce humanitarnego stosunku władz nadzorczych i urzędów „domu pracy”.

I oto ten sam „dom pracy” współpracownik „Komsomolskiej Prawdy” nazywa bez ogródek „uniwersytetem złodziejskim”, — „szkołą zbrodni i występku”.

„Przyprowadza się młodocianego złodzieja, włamywacza, lub nawet zabójcę. Zjawia się złamana matka przestępcy — zdarza się że „wyrodny syn” pochodzi z rodziny robotniczej, lub urzędniczej. Matka ma nadzieję, że syn może poprawić się w tym „wzorowym” zakładzie. Niekiedy rodzice sami przyprowadzają swe zdemoralizowane dzieci.

Jak wygląda ów „dom pracy” w rzeczywistości? Chłopiec odrazu trafia do towarzystwa najgorszego, wszystkie występki, zbroczenia występują w niepowstrzymanej formie — bo... wychowanekmi zakładu nikt, absolutnie nikt się nie opiekuje.

Jeżeli przed oddaniem do „domu pracy” 12-letni chłopiec skradł matce 3 ruble, aby, naśladowując Harry'ego Peela, ulubionego bohatera sowieckiej młodzieży, udać się w fantastyczną podróż — to po dwóch miesiącach pobytu w „domu pracy” chłopiec jest doskonale obznajmiony z całą techniką złodziejską, umie operować wytrychami, sam je zresztą fabrykuje, jednym słowem — „kształci się na zawodowca”.

W nocy, w „wzorowych” sypialniach kwitnie gra w karty, pijaństwo, nierzadkie są wypadki za trucia kokainą. Dozorcy są steroryzowani, a naczelnie kierownictwo... uprzedza wychowanków o wizycie cudzoziemców i wtedy... „młodzi zbrodnia rze” ustawiają się w szeregi, lub pilnie pracują przy warsztatach, przy których przed chwilą jeszcze... ostrzono noże, fabrykowano skomplikowane wytrychy i „instrumenty”.

Po odbyciu półrocznego stażu w „domu pracy” niektórzy wychowawcy otrzymują pozwolenie... odbywania parogodzinnych „spacerów” po mieście, bez żadnego zresztą nadzoru.

Starają się wykorzystać je w miarę sił, zabierając z sobą wytrychy, poczem po dniu pracowitym... wracają na noceleg do „domu pracy”.

Oto relacja „Komsomolskiej Prawdy”, jakże inaczej pisze o tem, olśniony rezultatami sowieckiej „opieki społecznej”, Henri Barbusse w „Humanite”.

Zapewne widział właśnie taką scenkę „komedjową” z życia kształcących się w specjalnym zakładzie sowieckich złodziejszków.

„Wobec wielkiej śmiertelności babek i dziadków personelu w okresie rozgrywek Oxford — Cambridge bank będzie zamknięty w przyszłą sobotę (dzień w którym rozgrywano finał). Do pracy winni się stawić jedynie ci pracownicy, których babki pochowano w dniu meczu reprezentacyjnego Anglja — Szkocja”.

Dwóch starszych panów poznaje się na zebniu towarzyskim.

— Ah, pan Smith. Pańskie nazwisko jest mi znane. Pan jest właścicielem zakładów „Smith and Son”?

— Owszem.

— Mój wnuk pracuje u pana.

— Wiem. W czasie finału o puhar Davisa był na pańskim pogrzebie.

Pewien kupiec, którego jeden z praktykantów poprosił — w dniu jakiegoś wielkiego ewenementu sportowego — o zwolnienie z popołudnia na pogrzeb babki, zaprzagnął „nakryć” swego pracownika.

— Wie Pan. Pańska babcia była taką niezwykle dobrą kobietą. Znałem ją. Pójdę na pogrzeb z Panem.

Wieczorem tego dnia pan szef, wściekły jak osa, spotyka swego współnika. Opowiada mu wszystko i dodaje:

— I wyobraź sobie, ta babka rzeczywiście umarła. Przez całe popołudnie włókłem się za pogrzebem”.

Koła handlowe i przemysłowe Londynu wyciągają z takiego stanu rzeczy jednak już konsekwencje i przeważnie w dniach szczególnie sensacyjnych wypadków sportowych zwalnają cały personel. Inni znowu angażują pracowników z tem, że pracown. wolno zwolnić się za poprzedn. opowiedzeniem się, na popołudnie n. p. w dwudzie stu dniach w ciągu roku. Inni znowu żądają zastępców. Środki te jednak trudności nie rozwiązują i biedne babki i ciotki przed każdym wielkim meczem umierają jak muchy.

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Stacja się pali.

Somonino, pow. kartuski. W niedzielę o godzinie 11 przed południem wybuchł na tut. stacji kolejowej pożar. Spalił się dom mieszkalny urzędników kolejowych. Pożar powstał w dachu tego domu. Dzięki tylko energicznej pomocy przybyłej pociągami straży ogniowej z Kartuz należy przypisać, że ogień natychmiast ugaszono.

Fatalny dzień w Wąbrzeźnie.

Wąbrzeźno. W piątek miasto nasze zostało zaalarmowane wieścią o strasznym wypadku, jaki miał miejsce w mieszkaniu Marcyjanny Pawelewskiej słabowitej i cierpiącej na umysłstaruszkę Staruszka leżała przez pewien czas chora. W piątek, z nieostwierdzonych dotąd przyczyn, zapalił się od pieca rzeczy staruszkę. Płomienie objęły suknie, które śp. Pawelewska miała na sobie. Na krzyk przerażonej staruszki przybiegli sąsiedzi i zajęli się gaszeniem płomieni, które objęły już na wet rozmaite sprzęty domowe.

Pomoc sąsiadów jednak okazała się bezskuteczną, bowiem staruszka, silnie poparzona, zmarła nie odzyskawszy przytomności.

Drugi śmiertelny wypadek, jaki zdarzył się w naszym mieście był spowodowany lekkomyślnością. W święto Matki Boskiej Gromnicznej około godziny 4.30 po południu, postrzeliła się z bronią córka naczelnika tutejszej Kasy Skarbowej p. Karpiaka. Jak się dowiadujemy, starsza córka p. Karpiaka manipulując bronią postrzeliła się w żołądek tak ciężko, że w kilka minut potem zmarła. Przywołany ksiądz z Panem Jezusem mimo pośpiechu nie zastał jej już przy życiu.

Feralne wypadki.

Tczew. Wczoraj między godz. 7 a 8 rano akuszerka Noetzel z Nowogomiasta została zawieziona do chorej na Tczewskie Łąki. Na rogu ulicy Gdańskiej i Mostowej, koń się sponiósł i poniósł, a p. Noetzel wypadła z sań na ziemię, odnosząc kilka poważnych okaleczeń. Nieszczęśliwą oddano pod opiekę lekarską p. dr. Cymbrowskiego. Stan ofiary jest bardzo poważny. W czasie wypadku została stłuczona szyba w oknie wystawowym p. Pujanka.

Palacz pociągu Hincel Jan z Bydgoszczy w czasie pracy podczas postoju w Tczewie wskutek nieszczęśliwego wypadku złamał sobie nogę.

Wozomistrz Aleksander Wilucki z Tczewa, ul. Sobieskiego 39, spadł z dachu wagonu towarowego i odniósł poważne okaleczenia. Obu poszkodowanych kolejarzy odwieziono do szpitala św. Wincentego w Tczewie.

W sobotę 2 bm. 31 letnia Kruczowska Marta, zam. przy ul. Czyżkowskiej 13, upadła wskutek gołoledzi i złamała sobie nogę.

Dziecko ugotowało się.

Miejska Górka. Mieszkający tutaj pp. T. i St. zabili wieprza i ugotowali sobie kiszki, a po wyjęciu takowych z wody, kociołek zestawili na podłogę. W czasie, gdy rodzice chwilowo wyszli z izby, 2-letnie dziecko, biegające po izbie, wpadło tyłem w kociołek. Wracający rodzice zastali dziecko w kociołku na pół ugotowane. W kilka godzin później dziecko umarło w strasznych męczarniach.

Kradzież na dworcu kolejowym.

Tczew. W ubiegły czwartek był dworzec kolejowy w Tczewie świadkiem bezczelnej kradzieży. Otóż pewnej pannie, jadącej w kierunku Gdańsk - Łaskowice, skradł jakiś elegancki złodziej torebkę z zawartością 300 złotych. Szczęście dopisało poszkodowanej, gdyż zdołała rozpoznać przy prześiadaniu w Tczewie złodzieja, który do winy nie chciał się przyznać i kradzieży zwrócić. Dopiero na energiczną postawę nieznanąjemu udał się przy pomocy policjanta do posterunku, gdzie spisano protokół. Torebka została zwrócona poszkodowanej.

Dziewięta rocznica wkroczenia wojsk polskich do Gniewu.

Gniew. Dnia 27-go stycznia br. urządzono w Hotelu Centralnym uroczystą akademię ku uczczeniu 9-tej rocznicy przydzielenia Pomorza do Polski.

Akademię zagał por. Turek wygłaszając referat na temat powstania 1863 — i walkach o wolność w wojnie z nawałą bolszewicką. Uczennica gimnazjum F. Grochocka zadeklamowała piękny wiersz pt. „Na cmentarzu” — Konopnickiej. Także uczeń Rogacki wygłosił wiersz pt.: „Chwała Ci”. Następnie odśpiewały dzieci szkoły powszechnej kilka pieśni pod batutą naucz. p. Bojanowskiego. Na koniec wyświetlono obrazy z dziejów powstania z roku 1863. Zebrane pieniądze na akademię przeznaczono na biedne dzieci tutejszej szkoły.

Zaznaczyć wypada, iż sala podczas akademii wypełniona była publicznością po brzegi.

Jubilatom „Szczęść Boże”.

Pelplin. W przyszłym tygodniu będzie obchodził srebrny jubileusz małżeński p. Czesław Karczyński z małżonką Konstancją z Neubanerów. P. Karczyński cieszą się w Pelplinie wielkim poważaniem i ogólnym szacunkiem. P. K. jako długoletnia prezeska miejscowego towarzystwa Polek, zasłużyła się bardzo na niwie oświatowej. Jubilat tom „Szczęść Boże”.

10lecie Towarzystwa Powstańców i Wojaków.

Pelplin. Ubiegłej niedzieli obchodziło miejsce we towarzystwo Powstańców i Wojaków 10-lecie swego istnienia. Z okazji 9 rocznicy wkroczenia wojsk polskich do naszej miejscowości, odprawiła się w kościele parafjalnym uroczysta msza św. na której uczestniczyli towarzystwa przysposobienia wojskowego w tem i towarzystwo Powstańców i Wojaków. Po południu odbyło się na sali p. Rezmiera koncert 2 pułku szwoleżerów ze Starogardu a wieczorem zabawa taneczna połączona z różnymi atrakcjami.

Śmiałe włamanie.

Grudziądz. W nocy z 1 na 2 bm. prawdopodobnie ta sama szajka co zwykle dokonała niezwykłego śmiałego włamania do firmy M. Markowski przy ulicy Lipowej 5.

Włamywacze dostawszy się do piwnicy drogerji „Bałtyk”, nad którą znajduje się skład p. Markowskiego, wybili za pomocą specjalnych narzędzi duży otwór w suficie piwnicy i w podłodze składu, i przedostali się do składu, gdzie dokonali kradzieży.

Skradziono całą masę różnych towarów, co najciekawsze, tylko towary w lepszym gatunku, jak jedwab crepe de chine, pończochy jedwabne, pluszowe płaszcze damskie, płaszcze męskie, smokingi i t. p.

Skradzione towary przedstawiają wartość około 20 tys. złotych. Kradzież zauważył właściciel składu dopiero naza jutrz popołudniu i natychmiast zawiadomił policję.

Wydział śledczy policji już kilka godzin później wykrył prawie wszystkie skradzione towary, które złodzieje złożyli w jednej z nieużywanych piwnic przy ul. Fortecznej 3.

Śp. ks. prob. Melchior Bałlach.

Kack Wielki. W czwartek dnia 31 stycznia zmarł w szpitalu we Wrzeszczu po długich, ciężkich cierpieniach tut. ks. prob. Melchjora Bałlach. Zmarły przez przeszło 26 lat pełnił obowiązki duszpasterza w tut. parafji i był ogólnie szanowany. — Pogrzeb odbędzie się we czwartek d. 7 lutego. Niech Mu ziemia kaszubska, którą bardzo pokochał lekka będzie. Jako administratora tut. parafji ustanowił najprzewiel. ks. biskup, ks. prob. Kurowskiego z Kolibek.

Śmiertelna ślizgawka.

Strzelno, pod Bydgoszczą. Zdarzył się tu nieszczęśliwy wypadek śmierci 13-letniego syna robotnika Mińskiego. Chłopak ślizgał się na miejscowym jeziorze, gdy nagle wpadł do przerębli. Zanim zdołano mu pospieszyć z pomocą, chłopiec znikł pod lodem. Pomoc z powodu ogromnej grubości lodu była płonna. Dopiero po kilkunastu minutach wydobyto już martwe tylko zwłoki chłopca.

Z DALSZEJ POLSKI.

Wielkie włamanie. — Obrabowanie jubлера p. Klupiecia na 50 tys. zł.

Poznań. W niedzielę wczesnym rankiem dokonano zuchwałego włamania się w składzie złotniczo - jubilerski firmy S. Klupiec przy Gwarnej 14. Jak nas informuje właściciel, włamywacze wtargnęli przez okno od strony podwórza do pracowni, wylamując kraty żelazne.

Ze składu zabrali złodzieje biżuterję srebrną i złotą oraz kamienie. Między in. skradziono 60 złotych zegarków. Strat nie zdołano jeszcze dokładnie ustalić. P. Klupiec ocenia je około 50.000 zł.

Katastrofa kolejowa.

Mogilno. Na krótko przed świętami zaszedł w Mogilnie wypadek kolejowy, który przyniósł państwu szkody na przeszło 200 tysięcy zł. jak zdołali eksperci kolejowi ocenić.

Zdarzyło się to na torze, prowadzącym do Orchowa, na stacji w Mogilnie. Jeden z parowozów zaopatrywał się przy pompie w wodę, gdy w tym czasie nadjeżdżał inny pociąg z Orchowa, który — niewiadomo nam z jakich przyczyn — wpadł na stojący parowóz.

Coprawda żadnych wypadków w ludziach nie było, za to jednak obydwa parowozy uległy tak silnemu zniszczeniu, iż stały się nie do użytku przed zupełną ich rekonstrukcją. Państwo ponosi w tym wypadku bardzo wielką szkodę.

Śmiertelna walka pomiędzy wsią i folwarkiem.

Wilno. Z Oszmiany donoszą: W nocy z 29 na 30 bm. we wsi Wolnaryszki Małe, gm. holszańskiej pow. oszmiańskiego podczas odbywającego się tam wesela wywiązała się wśród gości weselnych bójką. Wynik jej był tragiczny. W czasie bójk zabity został Mieczysław Hajdukiewicz, zamieszkały w folwarku Bencjaniszki. Trzej bracia jego Wacław, Julian i Wincenty Hajdukiewiczowie zostali ciężko poranieni. Zwłoki zabitego pozostawiono na miejscu wypadku pod dozorem władz, aż do czasu komisji sądowej. Rannym udzielono pierwszej pomocy lekarskiej. Sprawców zabójstwa uwięziono. Są nimi Jan Astramowicz, Jan Zaborowski mieszkańcy wsi Nowosady, gminy holszańskiej. Dalsze dochodzenia w toku.

Ciekawy dowód łatwości ności

Jak książkę francuski nabił londyńczyków w butelkę?

W roku 1749 książkę Montagu, znany ze swej wesołości, był pewnego dnia w towarzystwie, w którym rozmowa toczyła się o ciekawości i łatwości mieszkańców stolicy Anglii. Książę twierdził, że jeśliby ktokolwiek oświadczył, że może wpełznąć do butelki od wina, znajdzie się zawsze dość głupców, którzy pałacą pieniądze w nadziei zobaczenia tego. Kilku obecnych w towarzystwie panów zaprzeczało temu, aby Anglicy byli tak głupimi, na co książę zaproponował zakład i oświadczył, że on to udowodni i przy pomocy ogłoszenia takiego przedstawienia spowoduje zapelnienie teatru.

Zakład został przyjęty, a książę natychmiast umieścił w dziennikach następujące ogłoszenie: „Teatr przy rynku na siano”. W najbliższy poniedziałek pewna osoba wykona następujące nieprawdopodobne rzeczy. Najpierw osoba ta weźmie zwykłą łaskę spacerową od któregośkolwiek z widzów i wydobędzie z niej dzwinki każdego dotychczas znanego instrumentu. Powtórę okaże widzom zwykłą butelkę od wina, którą mogą oni zbadać w celu przekonania się, że niema w tem żadnego oszustwa. Dalej umieści ją na stole na proździe sceny, gdzie w oczach całej publiczności wpełźnie do butelki i w czasie przebywania w niej odśpiewa kilka popularnych piosenek. Przez cały czas przebywania w butelce każdy z widzów może wziąć butelkę do ręki i przekonać się, że niema w tem żadnego oszustwa.

N. B. Osoby przychodzące do łóż mogą przyjść w maskach, a przedstawiający (jeśli one tego zapragną) poinformuje, kto one są. Ceny... Początek

Wieczór nadszedł a przed siódmą cały teatr był pełny. W łóżach można było widzieć członków najwyższej arystokracji, a w innych częściach teatru osoby wszystkich stanów. Po upływie dłuższego czasu publiczność nie widząc nikogo na scenie, zaczęła hałasować, a jeden z obecnych wybiegł na scenę i powiedział, że jeśli nikt nie daje przedstawienia pieniądze winne być zwrócone. Przyzwolitsza publiczność opuściła teatr, lecz reszta, która pozostała, przyszedłszy do przekonania, że padła ofiarą mistyfikacji zaczęła demolować wnętrze teatru. Ławki łoża i scena zostały rozbite w kawałki, a następnie wyniesione na ulicę i spalone. Pułk żołnierzy przybył na miejsce, lecz nie zdołał już niczego uratować. Książę Montagu, który wynajął teatr na ten cel, musiał zapłacić za wszystkie szkody — lecz wygrał zakład, którego stawka była bardzo pokaźna.

Rodzina złożona z 10 osób

spłonęła w czasie snu.

Buckhannon, 4. 2. (radjo). W jednym z tutejszych domów wybuchł wczesnym rankiem pożar, powodując śmierć rodziny złożonej z 10 osób, które spaliły się żywcem w czasie snu.

Samobójstwo 84-letniej kobiety.

Warszawa. Przy ul. Grodzińskiej nr. 24, w mieszkaniu na 4-tym piętrze, u syna, mieszkała od sześciu lat 84-letnia Teodora Mikonowiczowa. Od czterech lat zimą chorowała na żołądek. Nadto cierpiała na raptury oraz słabo widziała i słyszała. Choroby te tak ją zdenerwowały, że nosiła się z myślą samobójstwa. Nocy ubiegłej Mikonowiczowa wyszła z mieszkania, oświadczając domownikom, że idzie na podwórze. Desperatka otworzyła okno na 4 piętrze i wyskoczyła na podwórze, ponosząc śmierć na miejscu.

Tajemnicze śledztwo.

Łuck. Wojewódzkiego komendanta policji państwowej, podinspektora A. Tarnawskiego, zawieszono w urzędowaniu. W związku z powyższym zarządzeniem przybyła z Warszawy do Łucka specjalna inspekcja głównej komendy policji państwowej w osobach nadinspektora Wardeskiego i naczelnika Wydziału służby śledczej maj. Popowicza, która przeprowadziła dochodzenia. Przy czynny zawieszenia podinspektora Tarnawskiego nie są ogółowi znane.

Straszny los sprawcy zamachu morderczego.

Lwów. W bramie seminarjum grecko-katolickiego przy ul. Kopernika we Lwowie znaleziono w stanie zupełnie wycieńczenia zamarniętego b. posterunkowego Jana Kolka, który w swoim czasie przeżył tragedję rodzinną, dokonawszy zamachu morderczego na swoją żonę. Wypuszczony z więzienia, tułał się bez dachu nad głową przez kilka miesięcy. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala.

Rzadko spotykana pamięć

Człowiek, władający 79 językami.

Jest nim według pism niemieckich niejaki Teodor Schultheiss, nauczyciel gimnazjalny z Berlina, który włada podobno zupełnie biegle wszystkimi językami europejskimi, kilkoma azjatyckimi i kilkunastoma afrykańskimi. Gdy do ogrodu zoologicznego w Berlinie przybyła trupa Trypolitayczyków, porozumiewających się między sobą miesznaniną kilkunastu narzeczy. Schultheiss przez dwa dni przysłuchiwał się ich rozmowom, poczem zaczął z nimi zupełnie swobodnie gawędzić.

Wilki zjadły chłopca i kobiety

Plaga wilków na Śląsku Cieszyńskim.

Cieszyn, 5. 2. (radjo.) We wsiach podgórskich zwłaszcza Śląska cząstkowego plaga wilków niezna- na tu już od niepamiętnych czasów, stała się z powrotem aktualna.

Doszło do tego, że wieczorami wieśniacy nie wychylają się poza obręb swych domostw, tem więcej, że wsi na Śląsku Cieszyńskim nie stano- wiążazwyczaj jednolitego kompleksu zabudowań, ale składają się z rozsypanych na ogromnej prze- strzeni domostw. Prawie wszystkie psy padły o- fiarą zębów wilków, doprowadzonych do rozpa- czy srogą zimą i oczywiście głodem. Nie obyło się również bez ofiar w ludziach.

W Mostach, miejscowości położonej tuż koło przełęczy Jabłonkowskiej, znaleziono w tych dniach niedogryzione kości jakiejś kobiety, której tożsamości jeszcze nie stwierdzono, znaleziono też książki szkolne — jedyny ślad po chłopcu, który nie doszedł do szkoły.

Wobec tego teroru wilków wysłali Czesi do Mostów 40 żołnierzy, którym udało się już położyć trupem kilku czworonożnych rozbojników.

Również w polskiej części Beskidów polowa- no już w tym roku na wilki, zwłaszcza na Czantor- torji, gdzie urządzono na wilki obławę — bezsku- teczną.

Niespodziewane odzyskanie wzroku w gabinecie fryzjerskim.

W jednym z mniej eleganckich salonów fry- zjerskich w Bordeaux stał się cud... Jean Ladau, pracujący w tartaku, oślepił od kilku lat, a wysiłki specjalistów nie mogły mu przywrócić utrac- onego wzroku. Ladau zjawił się przed kilku dniami u fryzjera dla ostrzyżenia włosów. Fryzjer po skończonych zabiegach zamierzał umyć mu głowę ciepłą wodą, omył się jednak i wylał na głowę gościa strumień zimnej wody. Ladau rzyknął, w oczach poczuł jakiś przejmujący ból — otwo- rzył oczy... i ujrzał swoje odbicie w lustrze.

Strumień wody okazał cudotwórcze działanie Akademja medyczna zainteresowała się tym niez- zwykłym wypadkiem — a Ladau wraz ze swym uzdrowicielem są porlawie fotografowani.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Chojnice, dnia 6. lutego 1929 r.

Na cześć bohaterów narodowych.

Sekcja Pracy Społecznej przy Komitecie wojewódzkim Wystawy Krajowej prosi panie z całego Pomorza o przysła- nie materiału, dotyczącego tej sekcji do dnia 12-go lutego br. pod adresem kierowniczk Sekcji którą jest Zofja Pi- skorska w Toruniu, ul. Prosta 3. I. p. a mianowicie:

- Nazwiska kobiet, biorących udział w walce o niepo- dległość od 1863 r. ich życiorysy, fotografie i wspomnienia.
- Nazwiska kobiet, biorących udział jako organizator- ki tajnych szkółek, daty ich działalności, fotografie.
- Nazwiska wybitnych działaczek społecznych w sto- warzyszeniach oświatowych i dobroczynnych, tak kobie- cych jak mieszanych, wopje statutów, daty, ilość członków z czasów niewoli i obecnych.

Za wydział: (—) Zofja Piskorska.

Kredyty i pomoc.

Wzorem lat ubiegłych zamierza Pomorska Izba Rolni- cza właścianom posiadającym niezalesione nieużytki, od- ogiem leżące powierzchni wśród lasów okazać także w bie- żącym roku pomoc przy zalesieniu tychże przez dostarcze- nie sadzonek po znacznie niższych cenach.

Dostarczenie sadzonek i nasion odbywać się będzie na następujących warunkach:

Nabywca płaci Pomorskiej Izbie Rolniczej 1 zł. za 1000 sztuk sadzonek sosny 1 rocznej, 6 zł. za 1000 sztuk sadzonek świerka 2 letn. 15 zł. za 1000 sztuk sadzonek brzozy 1 — 2 letn. 10 zł. za kg. nasienia sosnowego i 100 zł. za 1 kg. nasie- nia świerkowego. Nabywca płacąc może na specjalny wnio- sek naleyżość wynikłą z zamówienia bezprocent. ratami.

Zamówienia wraz z oświadczeniem, iż warunki dosta- wy są zamiawiającemu znane i że uznaje je za obowiązujące przyjmuje **Pomorska Izba Rolnicza — Toruń**, ulica Sienkie- wicza 40 tak długo, jak zapas starczy, następnie jednak do 1. 4. 1929 roku. Wobec wielkiej ilości reflektantów zaleca się jaknajwcześniejsze nadesłanie zamówień.

Awantury pijaków.

W nocy z z soboty na niedzielę przybyli do wyszynku p. Weiland (Hotel Centralny) w mocno podpiym stanie dwaj osobnicy jadając napojów alkoholowych. P. Weiland jednakże nie usłuchał żądania. Wówczas obaj przybysze zaczęli się awanturować. Jeden z nich szofer miejscowy potrząsał krzesło i wyrabiał inne komedijki. Obaj odgra- żali się p. Weilandowi. P. Weilandt doniósł o całym zajściu policji. Obaj awanturnicy zapewne odpckutują za swe wy- bryki.

Radjo dla rolników — Specjalne udycje rolnicze.

Od czterech miesięcy wprowadzono do programów ra- djostacji warszawskiej t. zw. skrzynkę pocztową rolniczą jako stałą audycję raz w tygodniu, która obejmuje udzie- lanie odpowiedzi w formie porad informacyj i wskazówek na listy rolników, kierowane do polskiego Radjo w Warsza- wie pod adresem skrzynki.

Widocznie ten rodzaj audycji zdobył sobie uznanie rol- ników bo w krótkim okresie działalności skrzynki redakcja jej udzieliła przeszło 200 odpowiedzi na najróżnorodniej- sze tematy interesujące rolników. Treścią pytań skierowa- nych do skrzynki są zwykle sprawy i zagadnienia z prakty- ki rolniczej wyjęte, a prztem ściśle związane z zajęciami jakim w danym czasie rolnik się poświęca. Stąd pytania te do skrzynki kierowane są odzwierciedleniem zaintereso- wań rolników w danym okresie czasu.

Dział rolniczy Polskiego Radjo w swej pracy przy układaniu odczytów rolniczych korzysta z tych wskazó- wek, jakich dostarcza mu redakcja skrzynki rolniczej, usil- nem jego staraniem jest udzielać rolnikom w odczytach przez radjo tych wiadomości, które w danym okresie czasu mogą być przez nich w biejących pracach w gospodarstwie z pożytkiem użytkowane. Jakie zagadnienia specjalne rol- ników interesują, co wzbudza ich specjalną uwagę — tych informacji w znacznym stopniu dostarcza działowi rolne-

Pieszko do Afryki Udali się trzej uczniowie szkolni z Warszawy.

Warszawa, 5. 2. (radjo.) Z domów rodziciel- skich uciekli trzej nieletni chłopcy w wieku szkol- nym, którzy pieszo udać się mieli do Zaleszczyk, gdzie przez granicę przedostać się chcą do Rumun- ji a z tamąd dalej.

Chłopcy wyszli z domów bez zaopatrzenia pie- niężnego tylko w codziennem ubraniu. Jeden z nich nazywa się Włodzimierz Horuło, drugi Wo- łosiewicz a trzeci kolega ich, najmłodszy.

Powiadomiona policja, zarządziła pościg za zbiegami.

O taki kasek warto walczyć Sprawa o 3 milionowy testament.

Hiszpański szpital Buenos Aires, ma wkrótce otrzymać kwotę 3 milj. pezów pozostałych w spad- ku po zmarłym bogaczu Jose Fernander, jeżeli nie zajdzie jakiś nowy zwrot w tej sprawie.

Po śmierci Fernandera bowiem, żona jego zgłosiła swe prawa do spadku, a jednocześnie zja- wiła się pewna młoda, kobieta, która oświadczy- ła, iż jest nieślubną córką zmarłego i jako taka, ma również prawo do dziedzictwa po ojcu. Spór między dwiema spadkobierczyniami nie był je- szcze rozstrzygnięty, gdy sędzia w Buenos Aires otr-zymał anonimową przesyłkę zawierającą testa- ment sporządzony i podpisany przez Jose Fernan- dera na kilka tygodni przed jego śmiercią. Testa- ment ten stwierdza, że Fernander miał kilkoro dzieci nieślubnych a między niemi i tę córkę któ- ra się po jego spadku zgłosiła. Jednakowoż wed- ług ostaniej woli milionera ani jego dzieci, ani jego żona — którą jak testament opiewa — „po- ślubił wbrew własnej woli” — nie mają majątku odziedziczyć. Całą swą fortunę, przeznacza Fern- ander na cele hiszpańskiego szpitala w Buenos Aires oraz towarzystwu dobroczynności w tem mieście.

Sędzia Borraquero polecił przeprowadzić śle- dztwo. O ile testament okazałby się autentyczny wtkim razie ubodzy w Buenos Aires otrzyma- liby piękne wsparcie. Gdyby wyszło na jaw fał- szerstwo, wówczas instytucje dobroczynne musia- łyby zrezygnować z tak hojnego zapisu.

mu polskiego radjo redakcja skrzynki pocztowej rolniczej. Zagadnienia zatem, które poruszają w swych listach kiero- wanych do skrzynki radjosłuchaczy rolnicy, są następnie szeroko omawiane w odczytach rolniczych, gdyż te właśnie zagadnienia prawdopodobnie skupiają uwagę rolników w biejącym sezonie robót w gospodarstwie.

Korzyści jak widać z wprowadzenia do programu ra- djowego skrzynki pocztowej rolniczej, są znaczne — odpo- wiedzi udzielane przez redakcję skrzynki są pomocą pytają- cym rolnikom w wykonywaniu różnych prac, a z drugiej strony skrzynka rolnicza wpływa na lepsze dostosowanie tematów odczytów do zainteresowania rolników radjosłu- chaczy.

Kino - Teatr.

W czwartek dnia 7 i piątek dnia 8 bm. Gehenna niezna- nego żołnierza (Dr. Besels Verwandlung) Potężny dramat erotyczny w 10-ciu zajmujących aktach. W rolach głów- nych: Hr. Agnes Esterhazy słynna Chinka Li z Niewolnicy Szanghaju oraz posagowo piękny Hans Stuwe.

Streszczenie: Rok 1917. Rozszalała się pożoga wojny za- bijając tysiąc istnień ludzkich — burząc spokój domowy — niweczając szczęście i miłość na ziemi. Dr. Aleksander Bes- sel już od trzech lat jest rzucony w wir wojny.

Podczas jego nieobecności żona doktora, Helena poz- nała pięknego malarza Ferrante. Osamotniona kobieta, dała się wzięść na lep uwodzicielskich słówek pięknego Hiszpana. Nagle, od doktora przychodzi wiadomość, że przy- bywa na urlop. Miotany zazdrością Ferrante, żąda żeby He- lena wyznała prawdę mężowi i zażądała rozwodu. Helena dumna z takiego uczucia, przyrzekła kochankowi że spełni jego życzenie.

Aleksander przybywa, lecz tylko na jeden dzień, ażeby pożegnać się z ukochaną żoną i rodzicami, gdyż już naza- jutrz ma wyruszyć na francuski front.

Helena niema odwagi wyznać mężowi prawdy. Przy- wyjściu do domu, doktora zatrzymuje na ulicy była ko- chanka malarza, modelka Karina i zdradza mu straszliwą prawdę o jego żonie.

Cios jest zbyt okrutny. Doktor nie chce wierzyć ohyd- nej plotce, lecz po chwili spostrzega swą żonę spieszącą wprost do mieszkania swego kochanka.

(Ciąg dalszy na ekranie.)

Jarmarki w Województwie Pomorskiem w mies. lutym 1929 roku.

- | | |
|-----------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 6 lutego | Lubawa; bydłęcy, koński. |
| 7 lutego | Brodnica; bydłęcy, koński.
Toruń; bydłęcy, koński. |
| 8 lutego | Grudziądz; (Miasto) bydłęcy, koński. |
| 12 lutego | Bukowiec pow. Świecie; kramarski bydłęcy, koński.
Czersk; pow. Chojnice; kramarski bydłęcy i koński.
Jabłonowo pow. Brodnica; kramarski, bydłęcy i koński.
Kartuzy; świński. |
| 13 lutego | Więcbork, pow. Sępólno; bydłęcy i koński. |
| 14 lutego | Starogard, bydłęcy, koński i świński. |
| 16 lutego | Grodziczno, pow. Lubawa; bydłęcy i koński.
Łasin, pow. Grudziądz, kramarski i bydłęcy. |
| 19 lutego | Osie pow. Świecie; kramarski, bydłęcy i koński. |
| 20 lutego | Kościerzyna; bydłęcy, koński i świński.
Puck, pow. Morski, kramarski, bydłęcy i koński.
Swonegacie, pow. Chojnice; bydłęcy i koński. |
| 22 lutego | Toruń; bydłęcy i koński. |
| 28 lutego | Grudziądz (Miasto); bydłęcy i koński.
Nowe, pow. Świecie; kramarski, bydłęcy i koński. |

KRONIKA TUCHOLSKA

Tuchola, dnia 5. lutego 1928.

Z Kółka Rolniczego.

W lokalu hotelu „Du Nord” odbyło się doro- czne walne zebranie miejscowego Kółka Rolnicze- go, w którym jednoczą się rolnicy nie tylko z mia- sta ale i okolicznych wsi. Obrady zagał prezes p. Kopka — wójt z Kiełpina. Działalność Kółka, w ciągu roku ubiegłego, jak wynika ze sprawo- zdań poszczególnych członków zarządu, była ru- chliwą i owocną. Zebrań odbyło się 12 zwyczaj- nych i 2 nadzwyczajne.

W skład nowego zarządu wybrano: p. Broni- sława Kopka z Kiełpina ponownie na prezesa, p. St. Korthalsa z Koślinki — jako zastępca, p. Fran- cisek Gierszewskiego z Koślinki — na sekretarza p. Stanisława Szmeltera z Kiełpina — jako zastę- pca, p. Maksym Majka z Koślinki — jako skarbn- ka i bibliotekarza.

Ważne dla hodowców koni.

Ministerstwo Rolnictwa ustanowiło stacje o- gierów państwowych na 1929 rok, w powiecie tu- cholskim w następujących miejscowościach: w Bładowie u p. Wyrażko — 3 ogiery, w Gostyczy- nie u p. Komorowskiego — 3 ogiery, w Klonowie u p. Różyckiego — 2 ogiery.

Kilka chwil wśród Gospodyń Wiejskich.

Obok tutejszego Kółka Rolniczego założono przed niedawnym czasem Koło Gospodyń Wiej- skich, Przewodniczącą Koła jest p. Gulowska w Kiełpinie, sekretarką p. Jadwiga Okonkówna z Koślinki, skarbniczką p. Franciszka Zakrysianka z Koślinki. Koło zorganizowało w ubiegłym mie- siącu kurs gotowania, w którym wzięło 18 panie- nek udział, lekcji udzielała p. Sygnarska z Pom- Tow. Rolniczego z Torunia.

Wieczornica którą urządzono udała się nad- zwyczaj świetnie. Ogólny podziw uzyskał bufet zaopatrzone w najrozmaitsze smaczne przekąski przyrządzone przez uczennice kursu. Urozmaice- niem zabawy był biały mazur, wćwiczony przez p. St. Wawrzynowicza, a tańczony przez osiem par w kostjumach krakowskich.

Z Walnego zebrania Wojaków i Powstańców.

W niedzielę 3 bm. odbyło się w lokalu „Bro- waru” p. Ziółkowskiego doroczne walne zebranie miejscowego Tow. Pow. i Wojaków. Obrady za- gał prezes p. Wrzeziński, dając do wiadomości porządek obrad.

Jako marszałka walnego zebrania wybrano p. Romana Wilanta, poczem nastąpiło sprawozda- nie zarządu. Tow. brało udział w wszelkich obcho- dach uroczystościowych w mieście, jakoteż wysła- no delegację na uroczystości placówek pozamiej- scowych. Liczba członków w ciągu roku powięk- szyła się o 9-ciu, tak iż obecnie Tow. liczy 84 człon- ków. W skład nowego zarządu wybrano: na pre- zesa ponownie p. L. Wrzezińskiego, jako zastępcę p. Piotrowskiego, na sekretarza ponownie p. Sto- gowskiego, jako skarbnika p. Sekowskiego, na ko- mendanta p. Drajski, zastępca p. Kniec, referent oświatowy p. Sommer. Poczet sztabdarowy sta- nowią: pp. Brasa, Waliński i Klunder, komisja rewizyjna: pp. Werner, Gabrych i Szulc, ich za- stępcy pp. Rydwelski i Kosiak.

Poruszano kwestję utworzenia własnej kasy pogrzebowej; ponieważ miejscowe Tow. obchodzi- ło w tym roku swoją dziesiątą rocznicę istnienia, proponowano by z tej okazji urządzić jakiś uro- czysty obchód. Po zupełnym wyczerpaniu porząd- ku dziennego zakończono zebranie hasłem „Wol- ność”.

Sprzedaż drzewa.

Państwowe Nadleśnictwo Zamrzenica sprze- dawać będzie w dniu 9 bm. w lokalu p. Komoro- wskiego w Gostyczyźnie drewno użytkowe i opało- we z leśnictw: Zamrza, Wandowo i Klonia.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Baczność i Członkowie Narod. Partji Robot. filja Chojnica. W niedzielę dnia 10 bm. o godzinie 12-tej w południe odbędzie się Roczne Walne zebranie w lokalu p. Francisz- ka Rinka.

Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o przyby- cie wszystkich członków. Zarząd.

Związek Urzędników Kolejowych. W piątek dnia 8 lu- tego br. o godzinie 19-iej w lokalu p. Jazdzewskiego odbędzie się Zebranie Miesięczne tutejszego koła.

O liczny udział członków prosi Zarząd.

Walne zebranie koła Polek odbędzie się w piątek dnia 8 lutego o godzinie 5 po południu na salce w staro- stwie. O jaknajliczniejszy udział członkiń uprasza Zarząd.

Miesięczne Zebranie Towarzystwa Ludowego pod opie- ką św. Antoniego odbędzie się w niedzielę dnia 10 lutego br. o godzinie 3 po południu w Hotelu Centralnym.

O liczny udział prosi Zarząd.

Pow. Koło Związku Inwalidów Woj. R. P. w Chojnicach Roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę d. 10. 2. 29 r. o godz. 1-szej w południe w sali Hotelu Centralnego.

O ile się nie stawi odpowiednia ilość członków, wtenczaś odbędzie się drugie walne zebranie o godz. 1,30 w tym sa- mym dniu i lokalu bez względu na ilość członków. O lic- ny udział członków uprasza Zarząd.

Zebranie Tow. Pań św. Wincetego a Paulo odbędzie się w środę dnia 6 lutego 1929 r. o godz. 5-tej po poł. w klasztorze.

O liczny udział uprasza Zarząd.

Baczność Powstańcy i Wojacy! Zebranie miesięczne odbędzie się w środę dnia 6 lutego br. o godzinie 8 wiecz- nem w lokalu druha Locha. Obowiązkiem każdego członka na to zebranie przybyć. Goście, którzy by zechcieli przy- stąpić do towarzystwa, mile widziani.

Wolność !!

Morawski.
Prezes i por. rez.

Podziękowanie.

Wszystkim życzliwym, którzy przyczynili się do wybudowania mego młyna a przede wszystkim Miejsk. Kasie Oszcz. i Młynotwórni, fabryce maszyn młyńskich w Rogoźnie składam serdeczne podziękowania.

Z poważaniem
Szopieraj.

Ochroniajcie wodociągi
przez izolację

miałem torfowym.

Stale na składzie u Fa.

Robert Six

Chojnice, pl. Król. Jadwigi 4/5.

Książki powieściowe

najnowsze wydania:

Przewłocki: „Prawdziwy mężczyzna”.
Przewłocki: „Szukanie Boga”.
Przewłocki: „B-gno”.
B. Szczepkowski: „Oczy, które zabłyły”.
Stella Olgierd: „Czarownica”.
Wł. Konopezyński: „Umarli mówią szkice histor. pol. 1929”.
E. Marwegowa: „Ugor — wierze”.
Jadwiga Rzepecka: „I co zwiążecie na ziemi”.
A. Kosztołanyi: „Krwawy poeta”.
J. Grabiec: „Rok 1863”.

Trylogja Szpyrkówna:
I. „Nena zaczyna żyć”.
II. „N-na się uczy”.
III. „Nena się kocha”.

Trylogja A. Marczwiński:
I. Wyspa nieznana
II. Mścicielka
III. Królowa Othe.

Książki religijne — książki kucharskie i słowniki.

Księg. „Dziennika Pomorskiego”.

Farba

do obuwia skózanego
i wyrobów skórzanych

Wilbra

w najmodniejszych kolorach
poleca

Bracia Hubert i właśc. **Chojnice Pom.**
Drogerja Handel Farb.

Walter Heyn

mistrz malarski
CHOJNICE, pl. Jagielloński 6
wykonuje wszelkie

prace malarskie — Jak i malowanie powozów.
Wielki wybór:

tapet bord i listew
od 85 groszy

od zwyyczajnego do wykwintnego gatunku.

Uwaga!

Zawiadamiam moich Szanownych Klientów, iż z dnem 1-go marca b. r. zostaje mój skład obuwia przeniesiony na ul. Dworcową 2. W tym celu daję 10—15 proc. rabatu, lecz tylko do 20. lutego i to tylko za gotówkę.

Niebywała okazja, celem kupna gatunków znanej dobroci po cenach bezprzykładnie niskich.

Centralny Dom Obuwia. Bernard Skrzyński
Gdańska 23.

Zaginął

pies polowy

maści popielatej
J-kiejkolwiek wiadomości
proszę za wynagrodzeniem
skierować do 286

M. Jażdżewski
restauracja pod
„Złotym Lwem”
Cbojnice

„Reskryptem Ministra Sprawiedliwości zostałem mianowany notariuszem na obwód Sądu Apelacyjnego w Poznaniu ze siedzibą w Bydgoszczy”.

Dr. Michał Drwięga
Bydgoszcz, ul. Gdańska 159.



Szan. Publiczności z Chojnic i okolicy podaję do łask. wiadomości, że

z dniem dzisiejszym
uruchamiam

mój
**nowo-
budowany młyn**

Przerabiam zboże na: mąkę,
śrót, kaszę (jęcz. owsiana) i pęczak

Staraniem mojem będzie dobrym towarem i rzetelną obsługą uzyskać obie stałą Kl entelę.

Prosząc o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa kreślę,
z poważaniem

A. Szopieraj

Chojnice, pl. Piastowski 14.

CHEVROLET

Polecam samochody marki:
**Cadillac, LaSalle, Oakland,
Chevrolet**

1927 sprzedano więcej niż milion.
Wielkie, silne, wygodne z zaletami samochodów luksusowych, ulubione, ponieważ eleganckie. Również jako samochody ciężarowe i dostawowe, prędkie, pewne i gospod.

Buick, Oldsmobile, Pontiac
Samochody osobowe i ciężarowe
—: po korzystnych warunkach zakupu —:

Ryszard Gehrke,
Centrala samochodów — Chojnice
Telefon 108.

Na mocy przywileju rakanu winny wszelkie odstawione konie t. j. wskutek wypadku, mianowicie złamanie nogi, wewnątrzne i zewnętrzne nieuleczalne choroby, do dalszej pracy niezdołne, bez różnicy czy mięso na pożywienie dla ludzi się jeszcze nadaje, być u nas zgłoszone. Takich koni nie wolno rzeźnikom, handlarzom i t. d. sprzedawać ani darować.

Tak samo winny być u nas przy bicu natychmiast telefonicznie zgłoszone wszelkie inne porzucone lub zdechłe zwierzęta, jak koń, osiel, zrebę, bydło cielaki, świnię, kozy, owce i t. d.

Ciała winny być aż do odebrania tak przechowywane, aby skóra nie została uszkodzona.

Nagrodę do 25 zł.

dłacimy temu przy zamilczeniu jego nazwiska, który tak'e uchylenie się nam na czas poda do wiadomości, abyśmy oprócz skargi prywatnej mogli podobne przestępstwa odjąć prokuratorji.

Spółka Rakarska na powiat Chojnice
telefon 296. Prochowa 8.

Trumny

Jak i wybicia do trumien wykonanie rel pwszorzędne, mam stale na składzie po mułarkowanych cenach

magazyn mebli i trumien
Fr. Kiedrowski

6. ul. Człuchowska ul. Człuchowska 6.

Baczność
Gospodynie!

Z dniem dzis sprzedają tłustą skopownię po 80 gr. za funt.

W. Brocki,
mistrz rzeźnicki. 287

Nadszedł świeżo
olej do pieczenia

smaczny, wydajny i tani w użyciu.

Dla nabycia tylko w drogerji

F. H. Paetzold
właśc. J. Kloskowski
Rynek 21. 277

Dziewczyna

umiejąca go'ować, zaraz potrzebna ma mój ma'ątek Smazyno. 286

Alfred Szyszke
Chojnice.

Polecam
Górnośląski
węgiel

w kostki
Centnar tylko 3-zł.

A. Riedel
właśc. Rink
Gdańska 2 272

Baczność!

W moim specjalnym warsztacie bućków gumow. każdego gatunku wykonuje się wszelkie reparacje prędko i tanio.

L. Frey
mistrz szewski
Szosa Gdańska 20.

Potrzebna zaraz uczciwa
dziewczyna

do dzieoi
Zgłosić się u: 281

St. Bączkowski
Gdańska 21, skład.

Ogłaszajcie
w **Dzien. Pomorskim.**